

Zasady ustalania wynagrodzenia za sukces powinny się zmienić

Nie można na przedsiębiorcę nałożyć obowiązku, aby w przypadku usługi prawnej przewidział z idealną dokładnością długość postępowania, ale konsument powinien otrzymać wskazówki pozwalające oszacować końcowy koszt usługi.



MICHAŁ KARCZMARCZYK

radca prawny w KKLW Legal
Kurzyński Wierzbicki

Problematyka rynku odszkodowań stanowi w ostatnich miesiącach przedmiot ożywionej dyskusji zarówno na tle legislacji, jak i bezpośrednich działań prezesa Urzędu Konkurencji i Konsumentów, który w listopadzie zeszłego roku wydał decyzje mające na celu eliminację praktyk uderzających w interes konsumentów – nabywców usług prawnych. 12 stycznia Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał orzeczenie w odpowiedzi na pytania prejudycjalne skierowane przez litewski Sąd Najwyższy (sygn. C-395/21), które może wywrzeć wpływ również na polski rynek usług prawnych.

Umowa z adwokatem

Wyrok TSUE dotyczył umów zawartych przez konsumenta z adwokatem, których przedmiotem miała być reprezentacja w kilku sprawach cywilnych i karnych. W każdym przypadku wynagrodzenie adwokata miało być ustalone na podstawie oznaczonej stawki za godzinę konsultacji lub świadczenia usług prawnych na rzecz klienta. Na etapie rozliczenia pomiędzy stronami pojawił się natomiast spór na tle wysokości ostatecznie wyliczonego przez adwokata wynagrodzenia.

Sądy obydwu instancji w przeważającej części przyzna-

ły rację konsumentowi, wskazując na nieuczciwość zapisów umowy kształtujących wynagrodzenie pełnomocnika. Sprawa znalazła swój finał w litewskim Sądzie Najwyższym, który powziął pewne wątpliwości na tle wykładni przepisów krajowych przez przyzmat dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Najistotniejszy problem poruszony w pytaniu litewskiego Sądu Najwyższego sprowadza się do uzyskania odpowiedzi: kiedy warunek umowy definiujący sposób wynagrodzenia pełnomocnika jest sformułowany prostym i zrozumiałym językiem, co w litewskim systemie prawnym stanowi przesłankę konieczną dla związania stron takim warunkiem.

Przejrzyste i konkretne

Odpowiadając na tak przedstawione pytanie, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przywołał wcześniejsze orzecznictwo na tle wykładni przepisów dyrektywy 93/13/EWG, w którym wskazuje się, że wymóg, aby warunek umowy był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, że powinien być on rozumiany jako nakazujący, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działania mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

Na tym tle warto zwrócić uwagę na polskie orzecznictwo krajowe, które jeszcze do niedawna zwracało uwagę wyłącznie na problematykę sformułowania gramatycznego warunku umownego. Występujące w art. 385[1] kodeksu cywilnego pojęcie jednoznaczności było w tym okresie pojmowane jako pozwalające w sensie słownym wyprowadzić jeden wniosek. Na tle orzecznictwa TSUE konieczna jest jednak weryfikacja wspomnianego poglądu, która powinna się sprowadzać do uwzględnienia w analizie warunków umowy również kwestii funkcjonalnych, tj. możliwości wyprowadzenia przez konsumenta na podstawie danego zapisu wniosków odnośnie do przyszłych ekonomicznych skutków związania się postanowieniem w danej treści.

Istota problemu litewskiego adwokata oraz jego klienta sprowadzała się do braku występowania na etapie kontraktowania innych informacji dla konsumenta poza uzgodnioną stawką za godzinę pracy. Klient nie był natomiast informowany o szacunkowym końcowym koszcie świadczonej usługi. W efekcie na etapie uzyskania rachunku doszło do zanegowania wynagrodzenia, które zostało uznane za wygórowane i przekraczające wyobrażenia nabywcy usługi w dacie zawarcia umowy o świadczenie usług prawnych.

Trybunał Sprawiedliwości z jednej strony zwrócił uwagę, że nie można na przedsiębiorcę nałożyć obowiązku, aby w przypadku usługi prawnej przewidział z idealną dokładnością długość postępowania, wobec faktu, że mowa tutaj o zdarzeniach przyszłych, nieprzewidywalnych i niezależnych od woli przedsiębiorcy, niemniej nie wyłącza to całkowicie obowiązku informacyjnego co do skutków ekonomicznych zawieranej umowy. Konsument w omawianej sytuacji powinien otrzymać wskazówki pozwalające

oszacować końcowy koszt usługi.

Polska rzeczywistość

Zapadłe orzeczenie warto odnieść do rodzimego rynku prawniczego, na który na dzień dzisiejszy składają się zarówno kancelarie radców prawnych i adwokatów, a więc pełnomocników zrzeszonych w samorządach zawodowych, jak i kancelarie odszkodowawcze, windykatyjne, doradcze etc. W przypadku pełnomocników profesjonalnych podstawowym odnośnikiem dla wyliczenia ich wynagrodzenia pozostają rozporządzenia ministra sprawiedliwości. Nie występu-

posługiwane się w umowach sformułowaniami nieprecyzyjnymi, z pominięciem wartości liczbowych. Konsument, nabywając usługę, posiada świadomość, że będzie występowało pewne wynagrodzenie procentowe od bliżej nieznannej w chwili zawarcia umowy korzyści finansowej.

Praktyce tego rodzaju w wielu przypadkach nie towarzyszy jakakolwiek informacja odnośnie do chociażby szacunkowej wysokości przyszłego wynagrodzenia „za sukces”. Konsumentem w takiej sytuacji często są osoby w trudnej sytuacji, które szukają pomocy. Tym bardziej wpływa to na brak dostrzegania ryzyka na etapie kontraktowym. Sytuacja

Istota problemu litewskiego adwokata oraz jego klienta sprowadzała się do braku występowania na etapie kontraktowania innych informacji dla konsumenta poza uzgodnioną stawką za godzinę pracy

je natomiast analogiczne unormowanie w przypadku podmiotów niesamorządowych.

Ja wynika z informacji przekazanych przez MS, istnieje wstępny projekt ustawy, który ma normować wynagrodzenie kancelarii odszkodowawczych na poziomie nieprzekraczającym 25 proc. kwoty uzyskanej dla klienta. Mając jednak na uwadze powołane wcześniej orzeczenie TSUE już na dzień dzisiejszy występują w polskim systemie prawnym narzędzia, które powinny wywierać pozytywny skutek dla sytuacji poszkodowanych.

W świetle danych płynących z analizy rynku odszkodowawczego przeprowadzonej przez prezesa UOKiK już w 2017 roku wynika, że kwestia wynagrodzenia, w tym wynagrodzenia za sukces, nie jest uregulowana w sposób przejrzysty i jednoznaczny dla konsumentów. Częstą praktyką pozostaje

ulega natomiast diametralnej zmianie na koniec postępowania, kiedy klient otrzymuje rachunek w zaskakującej wysokości. Dostrzegalna jest w tym zakresie analogia względem pechowego odbiorcy usług prawniczych z Litwy.

Orzeczenie TSUE stanowi zatem impuls dla poprawy sytuacji wszystkich odbiorców usług prawnych, którzy już w dacie zawarcia umowy będą świadomi skutków ekonomicznych podejmowanej decyzji. Przedsiębiorca może stosować na tym tle nieuczciwe praktyki, ale może to oznaczać dla niego istotne skutki finansowe na skutek kontroli sądowej zawartej umowy oraz nałożenia kary przez prezesa UOKiK. Nie można również wykluczyć, że zapadłe orzeczenie znajdzie swoje odzwierciedlenie w ostatecznej treści ustawy regulującej rynek odszkodowań wzorem chociażby ustawy o kredycie konsumenckim. /©©